

mgr RYSZARD DE LATOUR  
historyk sztuki  
Muzeum Narodowe w Kielcach

### *Sienkiewicz jako znawca broni*

Spojrzenie Sienkiewicza na historię Polski przez długie lata kształtowało pokolenia Polaków. To nic, że niejednokrotnie subiektywne; wielka siła wyobraźni, znakomite opisy i umiejętność przekazu kazały wierzyć w to wszystko, co autor nam opowiadał.

Czytane z zapartym tchem opisy bitew, pochodów, utarczek i pogoni, forteli Zagłoby i uczuciowych perypetii bohaterów, zostawiały w tle rzeczywistość historyczną, przyjmowaną przez młodego czytelnika z wiarą w nieomylność pisarza. Jednak powrót do utworów po latach, zwłaszcza gdy chodzi o porównanie wiedzy autora ze stanem dzisiejszego bronioznawstwa, kusi o zadanie pytania, jak z tą znajomością broni u Sienkiewicza było.

Profesor Zdzisław Żygulski Junior, znakomity znawca broni, w swojej ostatnio wydanej książce o polskiej husarii pisze, że *Sienkiewicz bronioznawcą nie był i popełniał w tej dziedzinie gafy. Kopie nazywał czasami włóczniami i obok proporców przydawał im „złotawe kitajki”, nie wiedząc, że kitajka to właśnie jedwab proporców. W epilogu powieści, w opisie bitwy pod Beresteczkiem Tuhaj Bej zakamieniały wróg Lachów padnie rozcięty koncerzem na dwoje, co było niewykonalne, bo koncerz przeznaczony był wyłącznie do klucia.*

Taka jest ogólnie przyjęta opinia. Znane mi są jednak przykłady koncerzy (zwłaszcza wschodnich), którymi można było „od biedy” ciąć, oczywiście nie aż tak, żeby „przeciąć Tuhaj Beja na dwoje”.

\*

Trzeba wziąć pod uwagę fakt, że dzieła sienkiewiczowskie powstawały na przełomie wieków, kiedy to bronioznawstwo polskie było w powijakach. Niewątpliwie Sienkiewicz miał bogatą terminologię bronioznawczą i nie tylko w odniesieniu do broni mu współczesnej, lecz również historycznej. Przedmiotem naszych rozważań będzie ta ostatnia. Dziś, co prawda, broń współczesna Sienkiewiczowi jest bronią historyczną, jednak w jego czasach była bardzo nowoczesna i znana mu doskonale, czego

świadectwo chociażby w *Pustyni i w puszczy* czy w *Listach z podróży do Ameryki*; nam jednak chodzi o broń uważaną za historyczną w czasach sienkiewiczowskich.

Polem poszukiwań odpowiedzi na postawione pytanie będą oczywiście *Krzyżacy* i *Trylogia*, w innych bowiem utworach nie jest to terminologia tak bardzo wyeksponowana, np. w nowelach: *Hania*, *Selim Mirza*, *Stary sługa*, czy powieściach *Quo vadis*, jak również *Na polu chwały*.

W *Krzyżakach* widać znajomość realiów uzbrojenia, chociaż ich nazwy nie zawsze użyte są w znaczeniu dzisiaj rozumianym, czego przykładem *pancerz*. Pojawia się on już na pierwszej stronie w opisie Maćka z Bogdańca: *na sobie miał skórzany kubrak z przęgami wyciśniętymi przez pancierz [...] przy boku zaś krótki kord podróżny*. Skłonny byłbym uwierzyć, że faktycznie chodzi o pancierz, a więc koszulkę z kółek żelaznych chroniącą przed ciosem sztyletu czy miecza i noszoną często w podróży, a niekiedy nawet i na „niebezpieczne spotkania towarzyskie”, gdyby nie fakt, że na dalszych stronach „pancerz” to u Sienkiewicza zbroja płytowa: *Maćko sprzedał także kosztowną zdobyczną zbroję [...]. Płatnerz, który ją nabył, odprzedał ją [...], gdyż pancerze pochodzenia mediolańskiego ceniono wówczas nad wszystkie na świecie*. W pojedynku Zbyszka z Krzyżakiem, ten ostatni przybrany był w *szmelcowany pancierz, także nabiodrza* [nabiodrki]. Jest to błąd popularny i w dzisiejszej literaturze, więc nie należy się dziwić, że autor *Trylogii* używał terminu *pancerz* wymiennie ze zbroją. *Kord podróżny*, który Maćko miał przy boku w gospodzie Pod Lutym Turem, to broń często wówczas noszona w podróży, niezbyt ciężka, średnio długa i poręczna.

Zostając przy uzbrojeniu ochronnym, Kuno Lichtenstein podczas zbyszkowego ataku nosił zbroję z *cienkiej blachy* [która była] *używana tylko do uroczystych odwiedzin*. Tak było w rzeczywistości.

Zbroją końską jest ladrowanie, natomiast Sienkiewicz uzbraja konie w *kropierze*, co jest ewidentnym błędem. Kropierz bowiem to pełne tekstylne okrycie konia zbrojnego z białego płótna lub cienkiej białej wełny, rzadziej z tkaniny kolorowej, rozpowszechnione głównie w XIII w. i chętnie używane przez Krzyżaków.

Uzbrojeniem dodatkowym, ochronnym, jest występująca tu *pawęż* – duża tarcza piechoty, i *puklerz*, który jest terminem mogącym dotyczyć tarczy, lecz raczej odnosi się do napierśnika zbroi.

Co do uzbrojenia zaczepnego, to zarówno Polacy, jak i Krzyżacy walczą przy pomocy *kuszy, dwuręcznych brzeszczotów* (to licencja literacka, wiadomo że chodzi o

miecz), *halabard, kopii, wielkich dwuręcznych mieczy, włócznie, berdyszy, sulic* (staropolska nazwa włócznie lub dzidy), *rohатыn, toporów, a Szwajcar rad żelaznym cepem helmy tłucze*. Na koniec leżącego wroga można było wykończyć *mizerykordią*. Broń używana na turniejach czasem znacznie różniła się od tej do boju, czego znajomość wykazuje Sienkiewicz, a już zastosowanie *topora z ołowianym ostrzem* podczas zabaw rycerskich niewątpliwie świadczy, że o broni Pan Sienkiewicz wiedział sporo. Natomiast tylko literackim animuszem i być może natłokiem wspomnień z *Potopu* tłumaczyć można wprowadzenie do *Krzyżaków* rajtara z tarczą (formacja ta nigdy jej nie używała), którego zresztą *dojechał* (co należy tłumaczyć – uśmiercił) Maćko z Bogdańca. I słusznie – pojawił się za wcześnie. Formacja rajtarii powstała dopiero ok. połowy XVI w.

W samej bitwie pod Grunwaldem pojawia się na sienkiewiczowskich stronach *szabla*, która faktycznie mogła być wówczas wśród Litwinów używana, w średniowieczu bowiem, w innej formie niż w czasach nowożytnych, była bronią nie rycerza, lecz piechura, włościanina, lub wędrownego kupca. W wiele lat później przeszła w ręce szlacheckie, z których przez długie wieki nie była wypuszczana.

W burzliwe, krwawe lata, opisane na kartach *Trylogii*, używano już broni innej, bardziej nowoczesnej, i z rzadka tylko błysnie olbrzymi *miecz krzyżacki* w rękach Longinusa Podbiپیęty. Świszczą strzały wypuszczane z *w ogniu prażonych luków*, na polach bitewnych słychać huk *bandoletów, rusznic, półhaków*, a ryk *armat* rozbrzmiewa w całej Rzeczypospolitej.

Jako że ludzie inni, inne czasy i inni wrogowie, wprowadza autor różnorodność uzbrojenia polskiego, tatarskiego, tureckiego, ale również zachodnioeuropejskiego. Na ścianie w Rozłogach wiszą: *druciane koszulki ze złożonymi guzami na spięciach* [to są właśnie kolczugi lub inaczej pancerze], *półpancerze, nabrzuszniki, ryngrafy, stalowe harnasze wielkiej ceny, helmy polskie i tureckie oraz misiurki z wierzchami od srebra* [...] *kopie polskie i dziryty wschodnie; siecznego oręża też dosyć od szabli aż do gindżałów i jataganów, których głównie migotały różnymi kolorami* [...].

Proszę pokazać mi człowieka, który o broni ma jakie takie pojęcie, a który zna termin *harnasz*. Raczej trudno. Termin to bowiem nie polski; jest to niemiecki „harnisch”, ale notowany w polskich archiwaliach na określenie zbroi płytowej. Sienkiewicz go znał. *Misiurka*, czyli wschodni typ ochronnego nakrycia głowy – również mu nieobca, a także *gindzał*, lub inaczej kindzał. Bohun nosi go zatknięty za

pas, a którego głośnia tak była nasadzona kamieniami, że aż skry sypały się od niej. Ta głośnia sprawia bronioznawcy przykrość. Nie taję, że przebiegłem po dalszych stronach *Ogniem i mieczem*, szukając opisów, gdzie głośnia byłaby rzeczywiście głośnia, a więc częścią sieczną szabli. Niestety, w dalszym ciągu autor utwierdzał mnie, że pobłądził, a zwłaszcza gdy Zagłobie „podarował” *pas Bohuna gęsto przesywany złotem, za pasem zaś nóż z wielkim rubinem w głośni*. To, co Sienkiewicz nazywa głośnia, to głowica, zakończenie rękojeści, w które faktycznie osadzano często drogie kamienie. Głownie – czyli główne części broni białej, służące do cięcia lub kłucia, niekiedy nazywane brzeszczotami lub z niemiecka klingami – również były nabijane kamieniami, ale w tym przypadku, skoro tkwiła za pasem, nie było jej zapewne zbyt widać. Błędne użycie tego słowa spotyka się również w *Potopie*: Kmicic w szamotaninie z Józwą Butrymem, kiedy nie było możliwości wydobywania broni z pochwy *głośnia swjej szabli w czuprynę [Józwy] gruchnął*. Także Roch Kowalski, leżąc na wozie przy Zagłobie, przedstawiając mu „Panią Kowalską”, *podniósł do oczu panu Zagłobie głośnie ciężkiej dragońskiej szabli*.

Tyle o błędach. Ale to Sienkiewicz wprowadza do bronioznawstwa termin, uznany już, którego, niestety, w słowniku bronioznawczym w odniesieniu do szabli nie znalazłem, a szkoda, jest to *serpentyna – szerpentyna*, której zdobycia od Bohuna, w myślach, domaga się Skrzetuski: *Dobądź, Kozacze, serpentyny*. To każda bardzo krzywa szabla. Pojawia się ona jeszcze na stronach *Potopu*, kiedy to Szandarowski na prośbę pacholika o „siablę”, każe *dać mu tam jaką szerpentybę*.

*Nadziaki* i *czekany* odgrywają istotnie swą rolę u Sienkiewicza, faktycznie bowiem przeznaczone były do rozbijania głów i zbroi, a używano ich zarówno w pułkach pancernych, jak i husarii; to przecież obok szabli druga broń narodowa Polaków: *Trzeci zaś pokonał swego przeciwnika pan Szmlud-Płocki nadziakiem ostrym go po misiurce uderzywszy. Puściło od ciosu srebro i aksamit, którym blacha była podszyta [...]*.

Uzbrojenie husarii – dumy polskiej siły zbrojnej, wyeksponowanej na kartach *Trylogii* – w zasadzie ukazane jest wiernie. Niestety, trzeba przyznać, że „nieszczęsny” *koncerz*, którym *sam wojewoda [...] pracował w pocie czoła*, a *Skrzetuski trzyma w potężnej [...] ręce* (żał, że filmowy bohater nie miał takiej ręki), dalej zaczyna spełniać rolę miecza lub szabli (oczywiście sporadycznie mogło tak być, o czym wspomniałem, jednak służył głównie do kłucia; z niemiecka zwał się „panzerstecher” – przebijacz

pancerzy). Oto inne przykłady użycia tego terminu u Sienkiewicza: *Szabla watażki rozleciała się w kawałki pod cięciem polskiego koncerza; do wściekłego Tuhaj-beja przypadł Skrzetuski i w łeb koncerzem go trzasnął [...] kuta w Damaszku misiurka cięcie wstrzymała. W Potopie Bogusław ciął Kmicica koncerzem w głowę [...] szczęściem misiurka z cnotliwej stali nie puściła.* To, że Bogusław używał koncerza, tłumaczy się tym, że nie była to tylko broń używana w Polsce, ale również na zachodzie i południu Europy, nie mówiąc o Wschodzie.

Skrzetuski jako husarz był oczywiście inaczej zbrojny niż pancerni, jednak jedną ze wspólnych cech uzbrojenia ochronnego obu formacji były *karwasze* – metalowa osłona przedramienia o charakterystycznym wydłużonym kształcie. Zadzźwięczały one w *Ogniem i mieczem*, kiedy *Skrzetuski w ręce klasnął*, widząc Wierszułła padającego wraz z koniem, kiedy przewrócił go *olbrzymi Pułjan, dawny kozak księcia Jeremiego*. Tenże właśnie po chwili walczył już z panem Podbipiętą, który zamiast swego miecza *miał [...] tylko lekką batorówkę o błękitnawej pisanej złotem klindze*. Batorówka to nazwa szabel, które na głównej miały nabity przeważnie złotem portret Stefana Batorego. Główne takie oprawiano również w rękojeści karabel, najbardziej chyba popularnych szabel polskich. Do karabeli właśnie Zagłoba został związany w kij. *Na rękojeści był krzyżyk, jako zwykle przy karabelach [...]*. Ten krzyżyk, czyli dziś tzw. wąsy, był również stałym elementem jelca (osłony rękojeści) i przy innych szablach. Rozbudowana osłona rękojeści nosiła i nosi do dziś nazwę *furdymentu*, a szwedzkie *rapiery łamały się o nie łatwo na stronach Potopu*.

Szpada z perłową rękojeścią, która leży na stole podczas rozmowy Jana Kazimierza z Hieronimem Radziejowskim i Jerzym Ossolińskim została wprowadzona przez Sienkiewicza nieco za wcześnie, była to bowiem broń osiemnastowieczna, podobnie jak szpada z błyszczącą od diamentów rękojeścią noszona przez księcia Bogusława, czy też szpada szmelcowana na błękitno należąca do Jana Kazimierza. A już tylko jako literackie określenie należy traktować miecze, w które, obok łyżek, uzbrojona była szlachta w obozie pod Ujściem, nie używano ich bowiem już od dawna.

Zastępy szwedzkie zupełnie inny przedstawiały widok: *lud [...] ubrany w grzebieniaste helmy z czólnami zachodzącymi na uszy [...] zbrojny w rapiery i w muszkiety* – opis bezbłędny. Ale już ciężka rajtaria nosi *pancerze bez naramienników*, czyli dziś mówilibyśmy o napierśnikach, a w innym miejscu *rajtarzy powydobywali szable z pochew*, a rajtaria elektorska w *błyszczących kirysach i z prostymi szablami*

wyniesionymi w *prawicach ku górze*. I tu, niestety, nie można wybaczyć autorowi zabawy z prostą szablą, której jako żywo nigdy nie było, a ponadto ani krzywej, ani tej sienkiewiczowskiej prostej do garści rajtara wkładać nie należało, tylko rapier. W innym z kolei miejscu Kanneberg podnosi szpadę w górę, a za chwilę w pojedynku z Wołodyjowskim zmienia się ona w rapier, który *chciał Szwed w przelocie wbić aż po gardę pod pachę przeciwnika [...] lecz szpada tylko ześliznęła się wzdłuż ostrza polskiej szabli*. Widać, jak wymiennie traktował Sienkiewicz szpadę z rapierem, co dziś jest nie do pomyślenia, ale również szablę z rapierem, kiedy to np. pan Wołodyjowski pod Kamieńcem walczy z janczarami: *[...] on zaś szybkość cięć zdwoił i choć sam spokojny pozostał, jednak żadne oko nie mogło już za ruchami jego rapiera nadążyć i rozeznąć, kiedy cięciem, a kiedy sztychem uderza, bo szabla jedno świetliste kolisko naokół jego osoby czyniła*.

Wzorcowo (zakładając, że zgodzimy się z określeniem pancerza jako zbroi płytowej) opisuje autor husarię marszałka koronnego Jerzego Lubomirskiego: *Służyła w tej chorągwi sama szlachta górską: ludzie dobrani, chłop w chłopa, pancerze na nich z jasnej blachy, mosiądzem nabijane, ryngrafy z Najświętszą Panną Częstochowską, hełmy okrągłe z żelaznymi nausznikami, grzebieniaste na wierzchu, u ramion skrzydła sępie i orle, na plecach skóry tygrysie i lamparcie, u starszyny wilcze według obyczaju*.

Inną zbroją noszoną z rzadka przez husarzy była *karacena*, charakterystyczna dla Wschodu, o czym autor wiedział, bo odział w nią *młodego beja w purpurowej keffi na głowie i w srebrnej jak światło miesiąca karacenie*, ale na krótko, bo go wnet *pan Muszalski poraził strzałą*.

Andrzej Kmicic był *zbrojny w stalową kolczugę [czyli pancerz], którą od pana Sapiehy dostał w darze*, nosił *misiurkę z cnotliwej stali*, a od księcia Michała otrzymał *szablę z pochwą diamentami sadzoną*. Wypisz wymaluj – obraz pancernego (oczywiście oprócz tej przebogatej, sprezentowanej szabli; do walki musiała być sprawdzona, mocna i niekoniecznie tak dekoracyjna). W kolczugach występują również (i słusznie) janczarowie.

Także w odpowiednie, bo pułkownikowskie, dłonie wkłada Sienkiewicz *buławę*, a w rotmistrzowskie *buzdygan*, czy też *piernacz* w ręce Skrzetuskiego, jako nie tyle kozacką buławę pułkownikowską (*o osadzie z kości, o głowie ze ślinowatego rogu, jakich zażywali zwykle pułkownicy kozaccy* – taką nosił Chmielnicki), ile list żelazny od Chmielnickiego. Takież piernacz trzymał Akbah-Ułan, dowódca oddziału Tatarów

sprezentowanych przez chana królowi. Niczym był on jednak w porównaniu z piernaczem z *zielonych piór* Kmicica otrzymanym od Subaghazi-beja, naczelnika chanowego poselstwa we Lwowie, na widok którego *Akbah-Ulan leżał już u jego nóg i bił czołem*. Oczywiście nie chodzi tu o jakieś pióra farbowane, ale zapewne o to, że piernacz miał główkę z zielonego półszlachetnego kamienia, uformowaną w pionowe występy, tzw. „pióra”.

Broni palnej również jest wiele na kartach *Trylogii*; są to *samopaly* albo tzw. z kozacka *piszczele*, *hakownice*, *rusznice*, *garłacze*, *króćce zatknięte za pas* (w sensie krótkiej broni palnej), zwane również *pólhakami*, *bandolety*, *szturmaki*, *muszkiety*, *guldynki*, wschodnie pistolety z *kościnymi łbami*, *janczarki*. Używali ich współcześni tak, że nawet gdyby Sienkiewicz wsadził *piszczel* w garść Kmicica, byłaby to rzecz normalna.

Z *luków* strzelali bodaj wszyscy, a celowali w tej sztuce Kmicic i pan Muszalski. *Armaty* różnego kalibru wciąż grzmiały na kartach sienkiewiczowskiej prozy.

Oczywiście, Sienkiewicz w rozumieniu dzisiejszym bronioznawcą nie był, lecz w swoich czasach i owszem. Daj Boże każdemu dzisiejszemu pisarzowi historycznemu taką wiedzę na temat uzbrojenia, jaką posiadał autor *Trylogii*. Niewątpliwie tylko dążenie do wzbogacenia wrażeń czytelnika powodowało sytuacje, o których powyżej, gdzie rapier zmieniał się w szpadę, ta z kolei w szablę, czasem nawet prostą. Tak się bowiem działo „ku pokrzepieniu serc”.